Nr. 1. 7 Stycznia 1905 r.

POLAK W BRAZYLJI

Pismo tygodniowe -- dla wszystkich --

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KURYTYBIE POD REDAKCJĄ JANA HEMPLA

OD ADMINISTRACJI.

—o—

DLA UNIKNIĘCIA ZWŁOKI W ODBIERANIU NASZEGO PISMA PROSIMY O JAKNAJWCZEŚNIEJSZE ZAWIADOMIENIE NAS, JEŚLI KTO CHCE ZOSTAĆ STAŁYM NASZYM PRENUMERATOREM.

»POLAK W BRAZYLJI« DO KAŻDEGO NUMERU DOŁĄCZA DODATEK ILUSTROWANY, ODBITY NA SPECJALNYM, PIĘKNYM PAPIERZE.

»POLAK W BRAZYLJI« DO KAŻDEGO NUMERU DOŁĄCZA DODATEK POWIEŚCIOWY, Z KTÓREGO PRZY KOŃCU ROKU ZŁOŻY SIĘ KSIĄŻKA.

DLA NOWOPRZYBYWAJĄCYCH PRENUMERATORÓW, KTÓRZY PIERWSZYCH NUMERÓW NIE OTRZYMALI, DODAMY BEZPŁATNIE POCZĄTEK POWIEŚCI »HURAGAN«.

KAŻDY KTO ZAPŁACI PRENUMERATĘ ZA CAŁY ROK Z GÓRY, ALBO CHOĆBY TYLKO ZA PIERWSZE PÓŁROKU, **OTRZYMA** ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE KALENDARZ: **»POLAK«**, **»KATOLIK«**, ALBO **»ŚWIĘTA RODZINA«** DO WYBORU.

BEZPŁATNIE KALENDARZ OTRZYMAĆ MOGĄ TYLKO CI CO Z GÓRY WNIOSĄ PRENUMERATĘ.

KTO CHCE MIEĆ BEZPŁATNIE KALENDARZ MUSI WNIEŚĆ PRZEDPŁATĘ DO 1 LUTEGO, JEŻELI PŁACI ZA PÓŁ ROKU I DO 1 MARCA JEŚLI PŁACI ZA CAŁY ROK.

* *

WSZYSCY NIEOPŁACAJĄCY PRZED TEMI TERMINAMI PRENUMERATY NIE BĘDĄ MOGLI OTRZYMAĆ BEZPŁATNIE KALENDARZA.

PRZEDPŁATA NA »POLAKA W BRAZYLJI« WYNOSI DLA WSZYSTKICH PRENUMERATORÓW: **8 MILREJSÓW ROCZNIE.**

WSZYSCY PRENUMERATORZY »POLAKA W BRAZYLJI« MOGĄ OTRZYMAĆ WYCHODZĄCE W KRAKOWIE CZASOPISMO **»POLAK«** PO CENIE **1$000 ROCZNIE.**

———o———

REDAKCJA »POLAKA W BRAZYLJI« MIEŚCI SIĘ W KURYTYBIE PRZY UL. SERRITO (CONSELHEIRO BARADAS) NA ROGU ULICY RIACHUELO

——o——

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

„POLAK W BRAZYLJI“

Caixa postal Nr. 122

CURITYBA—PARANA—BRAZIL.

KALENDARZ.

Sobota	7	Walentego
Niedziela	8	Seweryna
Poniedziałek	9	Juljana
Wtorek	10	Marcjana
Środa	11	Hugina
Czwartek	12	Arkadjusza
Piątek	13	Hilarjusza
Sobota	14	Eufrozyny
Niedziela	15	Pawła pust.

Zmiany księżyca:
Dn. 13 o godz. 5 wieczór. **pr. kw.**

Wszystkim przyjaciołom i czytelnikom naszego pisma, przesyła w dniu Nowego Roku najserdeczniejsze życzenia.

Redakcja Polaka w Brazylji.

Konstytucja brazylijska.

(Zakończenie.)

Kompetencja sędziów dystryktalnych obejmuje:

a) W wypadkach drobnych przestępstw udzielać obwinionemu prawa odpowiadania z wolności, na zasadzie pobranej od niego kaucji, albo na zasadzie poręki znanych w danym miejscu osób. Dzięki temu obwiniony może być przez czas śledztwa wypuszczony na wolność, pozostawiając jedynie pieniężną kaucję, albo poręczenie, że we właściwym terminie stawi się do sądu.

b.) Powoływać przed sąd o wykroczenia przeciwko postanowieniom municypalnym, o wykroczenia przeciwko spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, i sądzić pierwsze z tych wykroczeń z prawem apelacji do sędziego „de direito“.

c.) Godzić strony powaśnione, jeśli dobrowolnie przyjdą do Sądu, i rozstrzygać wyrokiem nieporozumienia między osobami związanemi umową, albo kontraktem; o ile umowa dotyczy przedmiotów prawem dozwolonych i o ile podpisywały ją osoby uprawnione do zawierania umów.

Umowa dotyczyłaby przedmiotów prawem niedozwolonych, gdyby np. ktoś zawarł z drugim umowę, że razem będą trudnili się kontrabandą, albo umowę na mocy której puszczaliby w obieg fałszywe pieniądze i t. p.; umowa taka prawem jest niedozwolona, a tym samym sędzia dystryktalny nie może na zasadzie takiej umowy rozstrzygać sporu między stronami powaśnionemi.

Tak samo ni[illegible] pisane [illegible] lu[illegible]

rozumu«, a więc nie mogących umów podpisywać.

d.) W miejscowościach w których niema siedziby (sede) obwodów (termos) albo okręgów (comarcas) obowiązkiem sędziego dystryktalnego jest sprawować czynności urzędnika stanu cywilnego; t. j. spisywać akty ślubne, akty zejścia i urodzenia.

e.) Odbierać i tymczasowo przechowywać dobra nie mające właściciela, z powodu jego nieobecności albo z powodu wypadku, aż do czasu gdy dobra te obejmie właściwa władza.

Na zasadzie tego punktu sędzia dystryktalny w razie czyjejś śmierci, albo wyjazdu obowiązany jest zaopiekować się wszystkim co pozostało; gotówkę winien wziąć i przechować u siebie; lecz w możliwie najkrótszym czasie winien złożyć wszystko na ręce władzy wyższej.

f.) Jeśli na miejscu niema sędziego municypalnego (Juiz Municipal) albo sędziego „de direito" sędzia dystryktalny obowiązany jest otwierać testamenty, aby dowiedzieć się o rozporządzeniach zmarłego, odnoszących się do pogrzebu.

g). Dalej obowiązkiem sędziego dystryktalnego jest sądzić, z prawem dobrowolnej apelacji do sędziego „de direito", sprawy cywilne do wysokości 500 milów.

h). Otwierać, numerować, rubrykować i pieczętować własne księgi włącznie z kwitarjuszami (notas).

i., Poświadczać podpisy, w granicach prawem zakreślonych, na umowach między osobami mającemi prawo zawierać takowe.

j., Karać dyscyplinarnie, w sposób prawem przewidziany swoich pisarzy i urzędników

———

ORGANIZACJA MUNICYPALNA.

—

Art. 54. Terytorjum stanu zostanie podzielone, na municypja, mające każde radę municypalną, ktorej organizacja i prawa będą opierać się na następujących zasadach.

§ 1. Municypalność będzie miała zupełną autonomję co do spraw własnych, o ile się to nie będzie sprzeciwiało prawom całego stanu, związku całej Brazylji, albo interesom drugiego municypjum.

§ 2 Rada municypalna będzie obierana na cztery lata przez wyborców municypjum bezpośrednio.

Na mocy tego paragrafu, wszyscy posiadający prawo głosu, obywatele municypjum, mogą i powinni dawać swe głosy przy wyborach do rady municypalnej, tak więc rady municypalnej nikt obywatelom nie narzuca, jeno wybierają ją sami obywatele. Z tego powodu jeśli rada municypalna wydaje postanowienia niezgodne z interesami większości, jeśli naznacza niesłuszne podatki, nikt inny tu nie winien jeno ci sami obywatele, co taką radę wybrali sobie, albo przez niebranie udziału w wyborach wybrać pozwolili.

§ 3. Rada decyduje tylko o sprawach.

§ 4. Decyzje Rady będą wykonywane przez jednego lub więcej urzędników, mianowanych przez nią, stosownie do wskazówek prawa.

Art. 55. Do zupełnej kompetencji rady municypalnej należy: kierowanie za pomocą stosownych rozporządzeń wszystkiemi sprawami jej podległemi, załatwianie z innemi Radami porozumień i umów w sprawach municypalnych i organizowanie municypalnej obrony bezpieczeństwa, guarda civica.

Art. 56. Rady municypalne mogą być reprezentowane w zgromadzeniu w razie prośby, podania o zwykłe zarządzenie prawodawcze, lub o zmianę konstytucji.

§ 1. Do wyłącznej kompetencji municypjum należy pobór własnych podatków.

Na zasadzie tego paragrafu municypjum samo naznacza sobie swe wewnętrzne municypalne podatki i żadna inna władza niema prawa mieszać się do tych postanowień; o ile, oczywiście, nie wchodzą one w sprzeczność z interesami innych municypjów, albo całego Stanu.

Zkąd wiatr się bierze?

Może niejednemu dziwne się wyda takie pytanie. A cóż to kogo może obchodzić? — powie on — wiatr wieje i już, więcej nic mię nie obchodzi!

Zapewne, że powiedzieć tak można, lecz człowiek rozumny stara się wszystko pojąć i wytłumaczyć sobie i wszystko w miarę możności zrozumieć. A na świecie nic nie dzieje się —ot tak sobie, jeno wszystko ma jakieś swoje przyczyny, wszystko wiąże się jedno z drugim

W niewoli japońskiej.

———

N. Demczyński opowiada w Birżew. Wiedom. ciekawy epizod z bitwy pod Daszicao:

Pomimo surowego rozkazu natychmiastowego opuszczenia stacji znaleźli się tacy, którzy zaspali chwilę odwrotu. Było ich dwóch: lekarz wojskowy P. i starszy robotnik kolejowy. Gdy stacja była już zupełnie opróżniona, po wszystkich domach przeszedł ostatni patrol rosyjski. w jednym domu oficer zastał dwóch śpiących, zostawił zatym dwóch żołnierzy, którym polecił zbudzić śpiących i odprowadzić do cofającej się tylnej straży

Na nieszczęście podjazd japoński wszedł do wsi trop w trop za naszym patrolem. Gdy [illegible] japońscy zbliżyli się do domu [illegible]chów, jeden z żołnierzy, [illegible]iela, rzucił karabin i [illegible]kę lekarza. [illegible] w [illegible] i położył trupem żołnierza, poczym wszyscy trzej wkroczyli do domu i zaaresztowali obecnych.

Przebudzenie nie było przyjemne.

W kilka godzin później, gdy do Daszicao wkroczyły wojska japońskie, lekarza i jego towarzyszów stawiono przed starszego oficera, który ściągnął pierwsze zeznanie i poszedł z raportem do gienerała.

Po pewnym czasie oficer powrócił i zakomunikował rozporządzenie swego zwierzchnika: generał skazał lekarza na areszt trzydniowy za niezachowanie dyscypliny wojskowej, której dał dowód, nie pilnując się swego oddziału. Dwom drugim jeńcom oficer zakomunikował, że są wolni.

— Możemy zatym odejść — spytali jeńcy.

— Poczekajcie na uwolnienie lekarza i wtedy wyślemy wszystkich razem.

Trzy dni oczekiwania przeszły jeńcom bardzo przyjemnie. Umieszczono ich w jednym domu, w którym kwaterowali oficerowie japońscy. Żywność dostawali ze stołu oficerskiego; pozwolono im spacerować po podwórzu i ogródku, lecz dalej ani krokiem.

Oficerowie japońscy usiłowali rozmówić się z jeńcami łamanym językiem rosyjskim, głównie starając się dowiedzieć, dlaczego rosjanie opuścili Daszicao.

Po upływie trzech dni, całą trójkę z lekarzem na czele, stawiono przed gienerałem. Gienerał długo wypytywał lekarza, który odpowiadał wymijająco. Co prawda, gienerał, jako prawdziwy gentleman, uprzedził go, że ma prawo nie odpowiadać wcale.

Generał mówi wybornie po rosyjsku, lekarz więc w końcu rozmowy zapytał go najuprzejmiej, z kim ma zaszczyt mówić.

— Zbyt pan jesteś ciekawy — odpowiedział gienerał i pożegnał lekarza.

Sądząc z dobrej wymowy rosyjskiej, należy przypuszczać, że był to generał-lejtnant Fukuszima, który niegdyś służył dość długo w Petersburgu i skończył kurs naszej akademji sztabu gieneralskiego.

Z niedalekiej przeszłości generała Fukuszimy, osoby, które były przy zdobyciu Pekinu, opowiadają ciekawy epizod,

Gdy wynikła kwestja, kto ma dowodzić oddziałem międzynarodowym, postanowiono oddać dowództwo najstarszemu dowódzcy. Jak się okazało, najstarszym rangą był młody generał-lejtnant Fukuszima, który otrzymał ten stopień o kilka dni wcześniej od „ojca" Liniewicza. „Ta" Fukuszima, jak go wójska nasze nazywały, podziękował za zaszczyt, jaki go

tworząc nieprzerwany jakby łańcuch połączonych z sobą zjawisk. Nawet najprotsze, najzwyczajniejsze pozornie rzeczy, po bliższym poznaniu ich stają się ciekawe, interesujące i ostatecznie wcale nie tak proste, jak nam się z początku zdawało. Prawdopodobnie nieraz jeszcze przyjdzie nam mówić o rozmaitych takich bardzo zwyczajnych, a jednak ciekawych rzeczach.

Każdy zapewne widział co dzieje się w garnku, gdy wlaną weń wodę zaczynamy przygrzewać przy ogniu. Oto woda zaczyna poruszać się: przedtym stała spokojnie, teraz zaś widzimy, jak zawieszone w niej drobinki kurzu, pęcherzyki powietrza poruszają się, płyną w pewnym kierunku. Jeśli garnek przy ogniu obrócimy tak, że z innej strony ogień będzie go przygrzewał, prądy wody powstałe w garnku także zmienią kierunek.

Skądże biorą się te ruchy przygrzewanej wody?

Woda ciepła lżejsza jest od zimnej, z tego powodu na wierzch wypływać musi. Jeśli więc nagrzewamy garnek z jednego boku od dołu, to woda przy tej ściance nagrzana, jako lżejsza podnosi się do góry, na jej miejsce zaś natychmiast napływa z drugiej strony garnka woda chłodna, nie ogrzana jeszcze. Dzięki temu powstają w garnku owe ruchy wody, owe płynięcia czyli prądy, które tak dobrze wszystkim są znane. Gdy wodę w garnku nagrzewać nie od dołu tylko od góry, to prądów prawieby nie było i wierzchnie warstwy wody nagrzałyby się, podczas gdy od dołu zimną by ona pozostała.

Na ziemi wszędzie dookoła nas jest powietrze; wypełnia ono wszystko, każdą najmniejszą szczelinę, szparkę, czy zagłębienie. Żyjemy pogrążeni w powietrzu i otoczeni nim, jak ryby w wodzie. Powietrze jest przezroczyste więc go nie widzimy, ale nieraz je odczuwamy, bo powietrze stawia opór. Tak np. jeśli będziemy biedz prędko, trzymając przed sobą rozciągniętą na kijach płócienną płachtę, doznamy bardzo silnego oporu; będzie nam się zdawało jakby owa rozciągnięta płachta o coś się opierała, jakby coś ją zatrzymywało, i to im szybcej biedz będziemy, tym opór będzie silniejszy.

Pochodzi to stąd, że biegnąc z rozpostartą płachtą spychamy przed sobą powietrze, jakby zgarniamy je ową płachtą, a powietrze opiera się; tak samo tylko słabiej, jak opiera się woda gdy zechcemy przegarniać ją łopatą na płask trzymaną.

Ptaki, latając, opierają się skrzydłami na powietrzu, gdyby zaś powietrza nie było, ptaki nie miałyby się na czym oprzeć i musiałyby pospadać na ziemię.

(Jestto oczywiście tylko przypuszczenie, bo powietrze ciągle jest i żadne zwierzę ani człowiek ani jednej chwili nie mógłby wyżyć bez powietrza.)

Jak więc widzieliśmy. powietrze jest czymś, co może stawić opór, na czym nawet wesprzyć się można, jak to czynią ptaki przy lataniu.

A cóż to jest wiatr?

Wiatr jest to płynięcie, czyli prąd powietrza, jest to przesuwanie się, przelewanie się powietrza z jednego miejsca na drugie.

Powietrze przepływa z miejsca na miejsce zupełnie dla tych samych przyczyn, dla których przepływa woda w nierównomiernie nagrzewanym garnku. Powietrze tak samo jak woda, tylko w znacznie wyższym jeszcze stopniu, robi się lekkie pod wpływem ciepła.

Dla wielu przyczyn słońce w rozmaitych miejscach nierównomiernie nagrzewa ziemię; a w jednym i tym samym miejscu rozmaicie grzeje o różnych porach. Tak np. zrana i wieczorem grzeje znacznie słabiej, aniżeli w południe. Przytym jeśli niebo zasłonięte jest chmurami. słońce znowu słabiej grzeje niż podczas czystego nieba i t. d.

Teraz wystawmy sobie, że w pewnej miejscowości był w nocy przymrozek, a więc powietrze zrana było bardzo zimne. Lecz wstaje pogodne słońce, i powietrze powoli nagrzewa się. Cóż dzieje się z nim jednocześnie? — Oto powietrze nagrzewając się, staje się lżejsze i podnosi się do góry, a na jego miejsce w tej chwili zaczyna napływać powietrze z innych miejscowości, chłodniejsze. I to już mamy wiatr.

Oczywiście może zachodzić i sprawa odwrotna; t. j, że ciepłe powietrze ochładza się, a przez to zgęszcza się i pada. Powietrze zimne zajmuje mniej miejsca niż ciepłe, a więc przy ochładzaniu się powietrza, do ochładzanego miejsca zewsząd napływa powietrze, bo znalazło się tam wolne miejsce dla niego. I oto znowu mamy wiatr.

Wiatry na swej drodze spotykają liczne przeszkody w postaci gór, wielkich lasów i t. p. Prąd powietrza, czyli wiatr, dochodząc do gór rozbija się o nie: — niekiedy zwraca i kręci się u podnóża gór, a niekiedy rozdziela się o nie, jak rzeka rozdziela się o wystające z dna wyspy lub wielkie głazy.

Do takich i tym podobnych wiadomości ludzie dochodzą przez staranne badanie, czyli umiejętne oglądanie, i myślenie nad tym, co dzieje się koło nich. Niema tak drobnego tak zwyczajnego zdarzenia, nad którymby pomyśleć nie warto,, a poszukać, jakie sprawiają je przyczyny, dlaczego tak jest a nie inaczej.

Człowiek nie myślący, codziennie czuje wiatr, codziennie widzi wschód i zachód słońca, widzi deszcz, grad, mgłę, słyszy grzmoty i pioruny — i bardzo wiele takich zjawisk, a nie przyjdzie mu na myśl zastanowić się nad tym, skąd się to bierze.

Ale są ludzie uczeni, którzy całe życie swóje poświęcają takich rzeczy poznawaniu i wyjaśnianiu. O tym co odkryją, co dojrzą i wytłomaczą książki piszą, aby wiadomości rozszerzały się między ludźmi, aby każdy coraz lepiej poznawał świat, na którym żyje, aby wiedział zawsze co i dlaczego się dzieje.

W następnych artykułach pomówimy o tym, dlaczego deszcz pada i skąd woda się bierze tam w górze; pomówimy o burzach, grzmotach, piorunach i bardzo wielu innych ciekawych zjawiskach.

Bylibyśmy przytym bardzo wdzięczni czy-

---

spotkał i wygłosił taką przemowę:

— Przyprowadziłem tutaj młode wojska nasze na egzamin międzynarodowy, nie mogę zatym w żaden sposób pretendować do pierwszeństwa. Jesteśmy „młodziaki“ i przyszliśmy się uczyć, nie dowodzić. Będę uważał za zaszczyt dla wojsk naszych, jeżeli będą mogły uczyć się sztuki wojennej od tak doświadczonego generała bojowego, jakim jest generał Liniewicz.

Odtąd „ta“ Fukuszima stał się ogólnym naszym ulubieńcem.

Tazajutrz po badaniu gienerała, u jeńców zjawił się adjutant i zapytał, czy chcą powrócić do domu, czy też pielęgnować rannych rosyjskich w armji japońskiej. Wszyscy trzej wyrazili chęć powrotu do domu.

Wieczorem odwieziono ich z zawiązanemi oczami na dworzec kolejowy i w wagonie bez okien odesłano do Inkou. Tu umieszczono ich w hotelu angielskim Dekkera i utrzymywano wspaniale do czasu załatwienia wszystkich formatności.

Po trzech dniach zjawił się komisarz miejski, wręczył lekarzowi 30 dolarów, dwom jego towarzyszom po 20 dolarów i odesłał na kolej pekińską, którą przez Sanhajhuan i Linmintin ex-jeńcy dostali się do Mukdenu.

Podział armji rosyjskiej.

Stale podajemy wiadomości z placu boju, w których raz po raz powtarza się o pułkach, brygadach, dywizjach, bataljonach, baterjach i t. p.; przypuszczamy więc że poznajomienie naszych czytelników z podziałem, przyjętym w armji rosyjskiej, znakomicie ułatwi im orjentowanie się w podawanych przez nas wiadomościach.

Siła różnych oddziałów armji rosyjskiej przedstawia się w sposób następujący:

W bataljonie piechoty liczba żołnierzy w czasie wojny dochodzi do 1, 100, lecz walczących żołnierzy jest najwyżej 1,000 ludzi; resztę stanowią pisarze, felczerzy, służba oficerów i obożnicy.

Batoljon piechoty składa się z 4 kompanji [rot].

2 pułki nazywają się brygadą.

2 brygady tworzą dywizje.

Pułk piechoty fortecznej składa się z 2 bataljonów, w każdym po 5 kompanji.

Pułk strzelców w Europie składa się z 2 bataljonów.

Pułk strzelców we Wschodniej Syberji zawiera 3 bataljony.

Rezerwowe bataljony piechoty składają się z 5 kompanji [rot].

Bataljony saperów składają się z 5 kompanji, z tego 4 kompanje saperów i 1 kompanja telegrafu polowego.

4 pułki strzelców formują w Europie brygadę, a w Syberji [gdzie pułk strzelców jest o 1 bataljon większy, niż w Europie] formują dywizję.

Dragoński pułk składa się z 6 szwadronów. liczy 1,100 ludzi, z których do 1,000 walczących.

Pułk kirasjerów składa się z 4 szwadronów.

Pułki kozaków: Dońskich, Kaukazkich, Orenburskich, Uralskich, Syberyjskich, Zabajkalskich i Amurskich, składają się z 6 secin. Secina zupełnie równa się szwadronowi.

Pułki kozaków: gwardyjskich (2 pułki), Astrachańskich i Semirieczeńskich składają się z 4 secin.

Piesza baterja artylerji ma 8 armat. Konna baterja artylerji ma 6 armat. Kompanja kartaczowa ma 8 kartaczownic, czyli dział Maksyma.

W baterji pierszej jest 300 żołnierzy.

W kompanji artylerji fortecznej. jest 300 żołnierzy.

telnikom naszym, gdyby zechcieli przysyłca nam sami zapytania o tym co ich interesuje, lub niezrozumiałe się wydaje. Tak samo chętnie udzielimy wszelkich objaśnień, gdyby w tych artykułach naszych było coś napisane nie dość jasno, nie dość zrozumiale wyłożone.

Światowit.

Z całej Polski.

DWUDZIESTOLECIE „SOKOŁA". W Stanisławowie obchodzono w zeszłym miesiącu dwudziestoletnią rocznicę założenia Sokoła. Dzisiaj „Sokół" Stanisławowski posiada piękny własny budynek, jest siedzibą związku okręgowego i jest jednym z najliczniejszych w kraju, liczy bowiem dzisiaj 540 członków. Praca zawodowa w gmachu „Sokoła" nie ustaje od rana do nocy, oprócz członków bowiem, ćwiczą się w niem także uczniowie szkoły realnej, seminarjum nauczycielskiego i szkół ludowych. Przewodniczącym „Sokoła" od lat dziesięciu jest sędziwy inż. Barancewicz, a naczelnikiem p. Włodz. Świątkiewicz, któremu dopomaga sześciu ukwalifikowanych nauczycieli. Jako jednę z największych zasług należy poczytać „Sokołowi" tworzenie w okręgu swoim gniazd sokolich włościańskich. Do tej pory powstało takich gniazd wiejskich pięć, mianowicie w Delejowie, Maryampolu, Hołoskowie, Jezupolu i w Medusie.

MOBILIZACJA, czyli zaciąg pod broń rezerwistów, w Królestwie Polskiem już skończona. W dziewiętnastu powiatach powołano pod broń 110 000 ludzi, z których uwolniono niezdolnych do służby, rezerwistów chrześcian z lat 1887, 1888 i 1889, oraz tych, co mają troje lub więcej dzieci. Pozostało 40 000; z tych 13.000 wysłano na Daleki Wschód, 4,400 ludzi pozostanie w Królestwie i wejdzie do nowoformującej się 48ej dywizji, 24.000 uda się do Brześcia i Białegostoku i tam częściowo zaliczą ich do szpitalów polowych lub wyślą do okręgu kazańskiego dla uzupełnienia załóg miejscowych. Tak więc nasi rezerwiści będą przeważnie służyć do utrzymania „porządku" w rdzennej Rosji i wśród buntujących się kresowców!

TRZECI MOST. W Warszawie Komitet budowy 3go mostu wystarał się u władzy naczelnej o to, że most nie będzie wykonany podług planów firmy francuskiej „Batignolles," tylko podług projektu inżyniera Marszewskiego, pod kierunkiem inżyniera Bielelubskiego Również został zatwierdzony wniosek oddania robót żelaznych firmom znajdującym się w państwie.

NIEUDANY KONCERT. Gubernatorowa w Kaliszu urządziła koncert, z którego dochód miał być obrócony na „Czerwony krzyż", Sala była nabita urzędnikami i burżuazją, korzystającą z każdej sposobności, aby pokazać się ze swoją miłością dla cara. Koncert odbywał się w najlepsze, gdy naraz jakaś niewidzialna ręka stłukła flakonik z niesłychanie smrodliwym płynem.

Na sali powstał popłoch ogromny. Publiczność trzymając się za nosy, rzuciła się do ucieczki. Oficerowie krzyczeli, że ten smród niechybnie poprzedza wybuch jakiejś bomby. Parę osób zemdlało, więc sprowadzono lekarza i przyniesiono środki cucące. Poczęto zatrzymywać uciekających, proponując im zaczekać na korytarzu lub w sąsiednich pokojach, zanim się salę przewietrzy.

Wietrzono ją przez całą godzinę; po otwierano wszystkie okna i wylano na podłogę kilkanaście flaszek wody kolońskiej i perfum. Ale koncert się nie udał, bo dużo publiczności pouciekało do domów, a wreszcie było tak zimno, że wiele osób pozaziębiało się. Miano urządzić drugi koncert dnia 26, ale publiczność już nie chciała narażać się na wąchanie smrodu — i koncert nie doszedł do skutku.

ZAJADŁOŚĆ NIEMIECKA. Teatrowi polskiemu w Poznaniu zapisał Niemiec z Królewca 30 000 marek W razie zaś gdyby teatr spadku tego nie mógł lub nie chciał objąć, kwota powyższa przypada według woli testatora Towarzystwu Pomocy Naukowej imienia Marcinkowskiego. Otóż prawo pruskie wymaga, by każdy dar lub zapis na rzecz Towarzystwa lub spółki posiadającej prawa korporacyjne był zatwierdzony przez rząd, jeżeli przewyższa kwotę pięciu tysięcy marek. Spółka teatralna przedstawia więc testament owego Niemca do zatwierdzenia regencji poznańskiej. Minął rok, a odpowiedź nie nadchodziła. Zgłoszono się więc po raz drugi do regencji z prośbą o przyspieszenie decyzji. Odpowiedź brzmiała, że sprawa oddana ministerjum. Udano się zatem do Berlina, a ztamtąd nadeszło orzeczenie, że sam cesarz zabronił zapis ten zatwierdzić.

GAZETY NIEMIECKIE w W. Ks. Poznańskiem skarżą się na ogólny brak nauczycieli katolickich w prowincjach wschodnich. Dziwić się temu niedostatkowi wcale nie można. Polaków bowiem stan nauczycielski odstraszać musi, bo im nawet w rodzinie ojczystym językiem mówić zabroniono. Niemcy zaś niechętnie w polskie strony przybywają, bo z dziatwą polską rozmówić się nie umieją.

Braku tego nie usuną ani nowe seminarja, ani zakłady preparandów, dopóki obecny system w szkolnictwie panować będzie, a tymczasem na jego zmianę niema widoków.

Przegląd poltyczny.

PROJEKTY REFORM W ROSJI.

Oczy całego świata politycznego są dzisiaj na Rosję zwrócone; a to nietylko z powodu jej wojny z Japonją, lecz także z powodu tego co dzieje się w jej wnętrzu.

Wielu polityków jeszcze przed wojną japońską przewidywało, że dość wciągnięcia Rosji w poważną wojnę, aby jaskrawo wystąpiły na jaw oznaki całej zgnilizny jej systemu rządowego. Tak się też teraz stało. Przyszła wojna i oto najgoretsi zwolennicy carskiego samowładztwa dowodnie przekonali się, że cała carsko—urzędnicza gospodarka rosyjska prowadzi państwo wprost do ruiny. Wyszły na światło dzienne całe szeregi tak potwornych nadużyć, takiego nieładu i nieporządku wewnętrznego, że najbardziej zacofani patryoci rosyjscy ocknęli się nareszcie i powiedzieli sobie: „dłużej tak trwać nie może". Sam car, zdaje się, zrozumiał nareszcie, że musi zrzec się części swej władzy, jeśli władzę chce wogóle zatrzymać. Ostatnią pobudką do poważnego pomyślenia o reformach była śmierć ministra spraw wewnętrznych Plewego z ręki rewolucjonisty. Nareszcie zaniepokojono się nie na żarty.

Na miejsce Plewego car powołał ks. Mirskiego, który podobno ma zamiar zająć się przeprowadzeniem koniecznych w Rosji reform. Dzisiaj jeszcze trudno powiedzieć coś określonego o działalności tego ministra, za krótko jeszcze jest on na swoim stanowisku, by można było sądzić, czy napewno nosi się z zamiarem zreformowania Rosji, czy też tylko zręcznie manewruje między stronnictwami.

A tymczasem wszystko co jest rozumniejszego w Rosji coraz natarczywiej domaga się zakończenia carskiego absolutyzmu i urzędniczej samowoli, domaga się konstytucji i parlamentu, na wzór istniejących w innych państwach europejskich.

Car sam nie wie, co ma robić; czuje on, że coś zrobić trzeba, że trzeba ustąpić słusznym narodu żądaniom, a jednocześnie ciężko mu dobrowolnie wyrzekać się części swej władzy. Przytym każdy radzi mu co innego, każdy chciałby wpływ na niego wywierać. Jakże tu postanowić coś w takich warunkach? Tymbardziej, że sam on bynajmniej nie odznacza się politycznym rozumem.

W bardzo podobnych warunkach jak dzisiaj car Mikołaj II, przeszło sto lat temu znajdował się król francuski, Ludwik XVI. Francja

wówczas, podobnie jak teraźniejsza Rosja, rządzona była przez króla i jego lokajskich urzędników. Ludwik XVI był tak samo niezdecydowany, jak Mikołaj II, tak samo domagano się od niego reform, a on nie wiedział, co ma robić; raz godził się na ustępstwa, pózniej znowu się cofał i tak ciągle.

Aż nareszcie przebrała się miara cierpliwości narodowej: we Francji wybuchła straszna rewolucja, której ofiarą padł sam król wraz ze swą rodziną; lata całe trwała straszna walka domowa i pochłonęła niezliczone ilości ofiar.

Car Mikołaj niewątpliwie nieraz przypomina sobie losy owego króla francuskiego, który nieumiejętność, czy niemożność, przystosowania się do nowych warunków życiem przypłacił, i przypomnienia te jeszcze bardziej go z tropu zbijają.

Czy naprawdę dojdzie już dzisiaj w Rosji do jakiś zmian poważnych, trudno orzec, bo zależy to przedewszystkim od tego, czy znajdą się dość energiczni i uzdolnieni ludzie, którzy potrafiliby zorganizować lud i poprowadzić go do walki.

Dla braci naszych, duszonych w niewoli rosyjskiej, wszelkie zmiany, które zajść mogą w porządku państwowym Rosji, są rzeczą pierwszorzędnej wagi.

KRONIKA.

MANOEL BONIFACIO CARNEIRO. Dn. 1 stycznia o godz. 1 po południu zmarł w Montevideo p. Manoel Bonifacio Carneiro drugi wiceprezydent Stanu. Partja republikańska ogromnie opłakuje ten zgon: Nr. 1 „Republiki“ wyszedł ź grubemi czarnemi obwódkami na znak głębokiej żałoby.

Z RIO CLARO. Pan Roman Paul z Rio Claro nadesłał nam następującą wiadomość.

„Dn. 25 z. m. w Barra-Fei odbyła się inauguracja klubu pod nazwą „Club Litterario e Recreativo Barrafeiense“ na którą to uroczystość przyjechało około 70 gości z kol. S. Matheus. Po załatwieniu formalności jako to: odczytaniu protokułu z przeszłego posiedzenia, oddaniu rządów nowowybranemu zarządowi i wypowiedzeniu mów okolicznościowych, zamknięto posiedzenie i zaczęły się tańce, które trwały aż do rana. Było do dwustu uczestników.

„Tak się bawią brazyljanie i niemcy—kończy p. Paul—nas zaś i rusinów liczy się na tysiące, a gdy które towarzystwo zwoła zebranie, nawet tylu nie zjawi się, żeby posiedzenie przeprowadzić można“.

ROZDANIE NAGRÓD. W niedzielę dn. 1 b. m. odbyła się uroczystość rozdania medalów i dyplomów wystawcom zeszłorocznej wystawy parańskiej. Większość wystawców jest niezadowolona z postępowania komitetu. Złotych medali nie rozdano wcale i t. p. Jak wiadomo miał odbyć się wielki bankiet na 400 osób, nie przyszedł jednak do skutku, w restauracji Grand Hotel'u zebrało się około 40 osób.

DŻUMA. Wewnątrz stanu S. Paulo pojawiła sie dżuma. W Guaratingueta leży obecnie jedenastu ludzi chorych na tę straszną chorobę.

NAPAD BUGRÓW. Na kolonji Angelina w stanie S. Catharina bugrzy napadli na zagrodę i zamordowali gospodarza, gospodynię i sześcioro dzieci; dom został doszczętnie ograbiony. Sąsiedzi puścili się w pogoń za uciekającymi bugrami. Znaleziono czworo porzuconych dzieci bugierskich które zabrano i oddano do przytułku w Desterro.

UPADEK PORTU ARTURA.

Ostatnie telegramy przyniosły niezmiernie ważną wiadomość o zdobyciu przez japończyków Portu Artura, który dotychczasowym swoim oporem niezmiernie utrudniał japończykom ruchy wojenne. Do niedawna jeszcze twierdzono ze wszystkich stron, nawet przyjaciele Japonji anglicy, utrzymywali to samo, że Port Artura jest twierdzą stanowczo niezdobytą. Tymczasem japończycy dowiedli, że dla chcącego nic nie jest niemożliwe! Powiedzieli sobie: Port Artura musi być zdobyty; i oto zdobyli go pomimo dziesiątków tysięcy, co legły pod jego murami. Ale oni nie patrzyli na trupy, jeno szli a szli; zdobywali fort po forcie, pozycję po pozycji, aż dokonali swego i zmusili rosjan do poddania się! Albowiem dzielni i wytrwali są. Cześć im i chwała.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Generał dowódca wojsk japońskich pod Portem Artura otrzymał od generała Stessla list z propozycją poddania się. Od czasu zdobycia przez japończyków fortu na pagórku 203 metrowem, car upoważnił generała Stessla do kapitulacji na dogodnych warunkach.

—

Japończycy zajęli nowe miasto Portu Artura;

—

Donoszą z Londynu, że generał Nogi przyjął propozycję kapitulacji generała Stessla.

—

Rosjanie opuścili już wiele fortów i zniszczyli dynamitem większą część statków stojących w Porcie Artura.

—

W całej Japonji panuje niesłychana radość z okazji poddania się Portu Artura.

—

Sprawozdanie generała Nogi opiewa, że dn. 1 stycznia o godz. 5 przed przedniemi strażami japońskiemi zjawił się parlamentarz rosyjski, który przyniósł następujący list generała Stessla.

„Sądząc że wszelki opór wobec zajmowanych przez was pozycji jest niemożliwy, proponuję zawiązanie układów dla zaoszczędzenia zbytecznych ofiar. Proszę o wyznaczenie urzędników, zaopatrzonych w stosowne pełnomocnictwa w celu omówienia warunków kapitulacji.

—

Dn. 2 b. m. wojska japońskie uroczyście weszły do Portu Artura. Promienistą flagę Wschodzącego Słońca zatknięto na miejsce flagi rosyjskiej. Podług warunków kapitulacji żołnierze rosyjscy z Portu Artura wszyscy będą internowani w Japonji, aż do czasu ukończenia wojny; wyższym oficerom rosyjskim wolno będzie wrócić do kraju, lecz muszą dać słowo honoru, że nie wezmą udziału w toczącej się wojnie.

Podobno car wysłał rozkaz do eskardy Bałtyckie płynącej na Daleki Wschód, aby przerwała swą podróż.

—

W Petersburgu i innych miastach rosyjskich, na wieść o upadku Portu Artura, wybuchły poważne rozruchy rewolucyjne. Tłumy ludności urządzają wszędzie groźne manifestacje antyrządowe. Podobno tłum rzucił się na stojący w Petersburgu pociąg cesarski i roztrzaskał wagony, sądząc, że samego cara tam dosięgnie.

Car zaś z rodziną, ministrowie i wysocy urzędnicy schronili się do pałacu w Carskim Siole, gdzie strzegą ich liczne oddziały wojskowe.

W NIEDZIELĘ DN. 8 STYCZNIA

o godz. 6 w sali T-wa Kościuszki odegrane będą **Jasełka**. Po jasełkach nastąpi przedstawienie amatorskie, Wejście dla dorosłych 500 rs. od osoby, dzieci bezpłatnie.

Dochód z tego przedstawienia przeznaczony będzie na rzecz **Koła Szkolnego**.

Kto chcąc uczyć dzieci w Kurytybie potrzebowałby dla nich niedrogiego, a dobrego pomieszczenia, gdzie dzieci znalazłyby sumienną opiekę i dobry wikt, niech zwróci się po adres do naszej Redakcji.

Kurs pieniędzy.

z dnia 4 Stycznia

1 funt szterl.	17$695
1 Frank	0$702
1 Marka	0$867
1 Dolar	3$643

*

Kronika zagraniczna

Ruch konstytucyjny w Rosji. Zebrani na zjeździe w moskwie marszałkowie szlachty uchwalili rezolucję, w której popierają żądania wyrażone przez kongres prezesów ziemstw, t. j. domagają się gruntownych zmian w państwowym ustroju Rosji. Minister spraw wewnętrznych ks. Mirski, przedłożył już carowi uchwały prezesów ziemstw; lecz car odpowiedział, że czas wojenny jest niestosowny do przeprowadzania reform.

Pokojowe orędzie Roosewelta. Roosewelt przedłożył kongresowi orędzie, w którym powiada, że celem zagranicznej polityki Stan. Zjed. jak i wszystkich kulturnych narodów, jest przyśpieszenie dnia powszechnego pokoju. Dopokąd atoli nie istnieje trybunał, przed którymby państwo obrażające mogło być oskarżone przez inne, niemożliwe jest ustanie zbrojeń. Orędzie podnosi zawarte przez Amerykę traktaty rozjemcze, oraz zainicjowane zwołanie konferencji haskiej.

Zaprzecza stanowczo temu, jakoby Stany dążyły do zdobyczy terytorjalnych; wywodzi, iż koniecznością było, aby wolny naród zaprotestował przeciw rzezi żydów w Kiszyniowie i przeciw okrutnemu uciskowi Ormian. W celu sprawiedliwego przeprowadzenia postulatów międzynarodomych potrzebuje Ameryka silnej marynarki, podwyższenie jej stanu wynika z doświadczeń obecnej wojny.

W końcu wyraża orędzie nadzieję, że Filipiny zostaną o tyle samodzielne, iż wejdą wobec Stanów w pododny stosunek co Kuba.

— **Sześć tysięcy** robotników, zatrudnionych w zakładach Illinois Steel Company w Chikago, otrzymało w sobotę wieczorem wiadomość, że fabryka sostaje zamknięta na czas nieograniczony. Wiadomość ta uczyniła na robotnikach piorunujące wrażenie. Nie spodziewali się, że na zimę pozostają bez pracy. Zdaje się jednak, że to jest tylko przegrywka do nowej zniżki płata, gdyż jest wiadome, że trust stalowy ma nawał obstalunków, a ceny stali idą w górę.

Pożyczka rosyjska. Dzienniki północno-amerykańskie donoszą, że rząd rosyjski stara się zaciągnąć pożyczkę w Stanach Zjednoczonych w ilości 35 miljonów dolarów.

W sprawie robotniczej. Dn. 19 z. m. odbył się w Waszyngtonie zjazd przedstawicieli ze wszystkich Stanów. Postanowiono powołać do życia specjalny sąd rozstrzygający wszystkie sprawy między robotnikami i fabrykantami.

— **Wyspy Talautse,** na północny wschód od Celebes, w czasie strasznej burzy zostały zalane przez morze i 30,000 mieszkańców zostałe bez dachu nad głową i żywności,

Turcja. — Trzy tysiące Turków zrobiło demostrację w Kiustriuli, w Macedonji, domagając się albo ochrony albo zezwolenia, by sami się bronili w obec Bułgarów. Demonstracja przybrała groźne rozmiary; strzelano z rewolwerów i kilku Bułgarów zostało zabitych lub ranionych, kompanie wojska przybyły z Uskubu do Kiustriuli.

Car i Plewe. Bliższe otoczenie cara Mikołaja II spostrzegło, że nie lubi on teraz nawet wspomnieć o wszechpotężnym niegdyś ministrze W. K. Plewem, który był jego najbliższym mężem zaufania i doradcą dopóki bomba rewolucjonisty nie przecięła pasma jego żywota. Przyczyna tej zmiany usposobienia cara jest bardzo słuszna. Mianowicie po zamordowaniu Plewego zabrano natychmiast papiery po nim pozostałe de kancelarji cesarskiej i znaleziono w nich... całą osobistą korespondencję Mikołaja II, dokładnie przepisaną i skatalogowaną! Tak więc Plewe trzymał pod nadzorem policyjnym samego cara...

Wiadomości urzędowe

SEKRETARJAT ROBOT PUBLICZNYCH.

Henryk Stuski. — Tak.

SEKRETARJAT FINANSÓW.

Robert Mchośsewiski [?] — Zawiadomić kolektorję i dr. prokuratora fiskalnego.

Joachim F. Macial — do dr. prokuratora fiskalnego.

Przegląd prasy.

Diario da Tarde w N. 1882 umieściło artykuł wstępny poświęcony sprawie dzierżawy kolei przez Stan. Diario omawia ważność tego wypadku dla całej gospodarki stanu i zaznacza, że rzeczą pierwszej potrzeby byłoby obniżenie taryf kolejowych: koszt przewozu wielu towarów podług obowiązującej dzisiaj taryfy jest tak wielki, że w wielu wypadkach zupełnie uniemożliwia dostawę tych towarów. Oczywiście, że stan taki bardzo szkodliwie działa na interesy całej Parany.

Od Administracji.

KALENDARZ „POLAK".

Wszystkich naszych prenumeratorów, którzy jako premjum obrali sobie kalendarz „Polak" zawiadamiamy, że nie nadszedł on jeszcze z Europy. Natychmiast po otrzymaniu rozeszlemy go wszystkim żądającym.

PRENUMERATĘ ZA CAŁY ROK 1905 nadesłali P. P.: Albert Stasiak; Michał Hałas; Franciszek Wieleński; Stefan Hetkowski; Ignacy Michalski; Paulo França; Józef Dworzecki; Feliks Uszacki; Roman Paul; Jan Krukowski.

PRENUMERATĘ ZA I PÓŁROCZE 1905 r. nadesłali P. P.: Józef Grochowski; Józef Kuchenny; Franciszek Przybycień; Adam Raczko; J. Pliszczak; W. Nadolny; Wiktor Rostkowski; Józef Cymbalski; Michał Pozorski; Władysław Śmiecikowski; Michał Hucajluk; Wiktorja Kedrowska; Adam Sobociński; Teodor Konart; Jan Golenia; Juljan Buczek; Józef Berdyński; Marjan Partyka; Two. Sw. Izydora; Sylwester Ołdakowski; Andrzej Dyniewicz; Stanisław Bilik; Wincenty Kłossowski; Piotr Celiński; Jan Kowalski; Stanisłw Tekalewicz; Juljan Rudkowski; Jan Karman.

PRENUMERATĘ ZA I KWARTAŁ 1905 nadesłali P. P.: Walenty Sobolewski; Antoni Nowicki;

PRENUMERATĘ „POLAKA" KRAKOWSKIEGO ZA 1905 nadesłali P. P.: Józef Ołdakowski; Walenty Sobolewski; Sylwester Piasecki; Aleksander Żukowski; Jan Superczyński; Józef Tyrka; Antoni Lewandowski [2 egzem.); Antoni Nowicki; Sylwester Ołdakowski.

Odpowiedzi od Redakcji.

Wiel. Ks. L. Przytarskiemu. „Polak w Brazylji" kosztuje półrocznie cztery milrejsy, nie pięć; z tego powodu z nadesłanych nam dziesięciu milów dwa pozostają do rozporządzenia w Redakcji. Kalendarz „Polak" będzie wysłany natychmiast, jak nadejdzie z Europy.

Panu J. Grabasowi. „Polak w Brazylji" kosztuje półrocznie 4 milrejsy nie 6; z tego powodu przysłanych nam pieniędzy 2 milrejsy pozostają do Waszego, Sz. Panie, rozporządzenia. Prosimy o zawiadomienie nas, który kalendarz mamy Wam wysłać.

Panu S. Kwiat koxskiemu. 16$000 otrzymaliśmy i zapisaliśmy Was, Sz. Panie, na cały rok, a panów Kowalczyka i Golonowskiego na pół roku.

Panu Mikołajowi Wasickiemu. Pieniędzy nam nie doręczono. Cena prenumeraty i nasz adres umieszczone są w każdym numerze „Polaka".

Panu H. Skawinskiemu. Pismo wysyłać będziemy. O korespondencje prosimy.

Panu Mich. Brunoskiemu. Półroczną prenumeratę otrzymaliśmy; kalendarz Marjański wysłany.

Panu Alb. Stasiakowi. 2 elementarze wysłane; kosztują 1$, za przesyłkę 200 rs. razem 1$200, pozostaje więc do Waszego, Sz. Panie, rozporządzenia 800 rs.

Siemiradzki	— »Szlakiem wychodźców	2
Bałucki	— »Przeklęte Pieniądze„	1
Plenkiewicz	— »Kształcenie młodzieży	1
Biernacki	— »Istota wiedzy lekarskiej	1
Gawalewicz	— »Szkice i obrazki „	1
Zagórski	— »Humoreski „	1
Orłowski	— »Suggestja i hypnotyzm	1
Jokay	— »Serce kamienne „	3
Krasiński	— »Irydyon „	1
Bourget	— »Po szczeblach „	3
V. Hugo	— »Rok 1793 „	3
Reinstein	— »Humoreski „	1
Gord.-Cuming	— »Życie w Chinach „	1
Krzywoszewski	— »Pani Jula „	1
Galet	— »Cyrano de Bergerac„	3
Junosza	— »Na zgliszczach „	1
De Wett	— »Trzy lata wwojny „	2
Rejmont	— »Sprawiedliwie „	1
Smoleński	— »Dzieje narodu polskiego	4
Zacharyaszewicz	»Zakopane skarby „	1
Słowacki	— »Powieści poetyczne „	1
Gruszecki	— »Szarańcza „	4
Słowacki	— »Poemata „	1
Cohn	— »Chemja życia codziennego	
Hoffmanowa	— »Dziennnik Franciszki Krasińskiej	1
Laskowski	— »Wiersze i śpiewki „	1
Or-Ot	— »Poezye „	1
Kipling	— »Kim „	2
Lam	— »Głowy do pozłoty „	4
Twain	— »Bajeczki dla starych dzieci	1
Konopnicka	— »Pod prawem „	1
Dygasiński	— »W Kielcach „	1
Chléboradzki	— »Na kurpiowskim szlaku	3
Byron	— »Wędrówki Child-Harolda	2
Bullen	— »Wyprawa na połów wielorybów „	2
Goncourt	— »Bracia Zemgano „	1
Bord	— »Chińczycy u siebie „	2
Bliziński	— »Obrazki „	1
Orzeszkowa	— »Jędza „	1
Maliszewski	— »Z życia „	1
Bulwer	— »Ostatnie dni Pompei „	4
Junosza	— »Żywot i sprawy Kaltkugla	2
Wells	— »Wojna światów	2
Gomulicki	— »Nowele „	3
Mrozowicka	— »W płytkim prądzie „	1
Andersen	— »Bajki i opowiadania „	1
Lenartowicz	— »Poezye „	1
Lie	— »O zachodzie „	1
Junosza	— »Czarne błoto „	2
Suttnerowa	— »High-Life „	2
Rostand	— »Cyrano de Bergerac „	2
Junosza	— »Pająki „	1
Aspiró	— »W dolinie łez „	2
Goethe	— »Reineke lis „	1
Szajnocha	— »Dwa lata dziejów „	2
Szmaczniński	— »Na dnie otchłani „	1
Gruszecki	— »Wykolejony „	1
Lam	— »Wielki świat Capowic „	2

Oprócz powyższych książek w Redakcji nabywać można:

Trzy powieści H. SIENKIEWICZA

Ogniem i mieczem tomów		2
Potop	"	3
Pan Wołodyjowski	"	1

Razem **6 tomów za 10$000.**

Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz cena 1$000

" " Pisma Poetyczne" 1$000

Pieśni narodowe Polskie cena 200

—

Wszystkie te książki na żądanie mogą być wysłane pocztą; należność przesyłać można markami pocztowemi. Na koszt przesyłki książek dołączyć należy po 100 rs. na każdy tom.

Biuro informacyjne

I POŚREDNICTWA PRACY.

przy Redakcji **„POLAKA W BRAZYLJI“.**

——o——

BIURO przyjmuje zapisy wszystkich poszukujących zarobku: — robotników, rzemieślników, nauczycieli i wszystkich innych pracowników.

BIURO przyjmuje zapisy fabrykantów, właścicieli gruntów, przedsiębiorców i t. p. — poszukujących robotników, rzemieślników lub innych pracowników.

BIURO udziela wszelkich informacji odnośnie kupna i sprzedaży gruntów, zawierania spółek, zakładania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, lokaty kapitałów i t. d. i t. d.

Zapisy i wszelkie informacje bezpłatnie.

Odpowiedzi listownej udziela się tylko nadsyłającym markę na odpowiedź

Zwykłe odpowiedzi na łamach »Polaka« w »Odpowiedziach od Redakcji«.